Nr. 143. Kraków, Wtorek 27 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rogosz. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, **Haasenstein & Vogler** (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 34 h. — Do **numeru** niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa rządy.

Kraków, 27 marca.

(k. s.) W chaosie wiadomości, nadchodzących z Rosyi, zarysowuje się coraz wyraźniej kształt dwóch rządów rewolucyjnych — mieszczańsko-liberalnego, który ma swój wyraz w komitecie wykonawczym Dumy i mianowanym przezeń gabinecie ministrów, tudzież socyalistyczno-robotniczego i żołnierskiego, który przyjął na siebie formę ogromnej rady robotników i żołnierzy, liczącej przeszło tysiąc głów i zbierającej się w pałacu Taurydzkim, tudzież komitetu delegatów organizacyj robotniczych jako władzy wykonawczej.

Pomiędzy obu temi rządami toczy się walka o władzę zarówno jak o zasady. Rząd mieszczańsko-liberalny pragnie być kontynuacyą rządu carskiego w rzeczach polityki zagranicznej i wojny. Hołduje on zasadzie imperyalistycznej, chce dalej prowadzić wojnę i uważa się za zobowiązanego sojuszami i konwencyami, które rząd carski pozawierał z państwami koalicyi. Rząd ten chciałby zatrzymać monarchiczną formę rządu po bardzo znacznem ograniczeniu prerogatyw panującego, wprowadzić system rządów parlamentarnych na zasadzie zachodnio-europejskiego liberalizmu i demokratyzmu. Realizacyę jednak tych zasad pragnąłby ten rząd możliwie odroczyć, przynajmniej do tego momentu, kiedy skończy się wojna. Na razie miałaby to być łagodna dyktatura komitetu dumskiego, kontrolowana przez Dumę i opinię publiczną, w tym celu względnie oswobodzoną.

Rząd socyalistyczno-robotniczy idzie bez porównania dalej. Przedewszystkiem odrzuca on imperyalistyczne cele polityki zagranicznej i zwraca się przeciw dalszej wojnie, domagając się natychmiastowego zawarcia pokoju. Warunki pokoju, które ogłosił główny reprezentant tego rządu, Czcheidze, są bardzo skromne: niepodległość Polski, autonomia Armenii pod protektoratem Rosyi i neutralizacya cieśnin. Żadnych odszkodowań nie płaci się, ani nie żąda. W dziedzinie ustroju wewnętrznego program tego rządu jest skrajnie radykalny. Więc zniesienie monarchii i zaprowadzenie republiki demokratycznej, konfiskata większych majątków ziemskich na rzecz państwa i t. d. według maksymalnego programu socyalistycznego.

Ponieważ rewolucyi nie zrobili ani Milukow ani Rodzianko, ani wreszcie cała Duma, lecz masy robotnicze i żołnierskie, które z natury swej skłonne są do skrajności, przeto oczywiście ten drugi rząd robotniczo-żołnierski ma w nich oparcie silniejsze, znajduje posłuch chętniejszy i powszechniejszy, niż rząd liberalno-mieszczański ze swojemi zasadami ciągłości rozwoju, historycznej odpowiedzialności za losy państwa, imperyalizmem, wojną ,czekaniem i t. d.

Na tle opisanych przeciwieństw zasadniczych między zasadami i programami obu rządów, rozwija się z dnia na dzień silniejszy antagonizm między niemi. Wynikająca zeń walka jest bardzo nierówna. Rząd socyalistyczno-robotniczy jest silniejszy, ponieważ rozporządza masami robotników i żołnierzy.

Warunkiem dalszego istnienia obu rządów jest zrujnowanie, o ile możności całej machiny administracyjnej, która obsługiwała rząd carski. Wszelkie próby konserwowania jej, szanowania i oszczędzania, przedstawiają to niebezpieczeństwo, że w danym momencie może ona posłużyć także — kontrrewolucyi i restauracyjnym dążeniom dynastyi. Stąd zapał, z jakim oba rządy niszczą aparat przymusu państwowego i porządku publicznego, wysyłając korpus żandarmeryi na front, zabijając policyantów, demolując biura i tępiąc urzędników.

Medal ten ma jednak odwrotną stronę. Oto nowy rząd w miarę jak nie opanowuje, ale pozbywa się dawnego aparatu administracyjnego, staje się coraz bardziej bezsilnym. Niema on bowiem organów do rządzenia masami. Nie mogąc zaś i nie chcąc być przez te masy rządzonym, szuka wyjść ubocznych i ratuje się kompromisami, które są jednak tylko stopniową kapitulacyą wobec zradykalizowanych mas. Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość o wstąpieniu do gabinetu Lwowa jako ministra bez teki przewódcy socyalistów i szefa rządu robotniczego, Czcheidzego. Fakt ten określa bardzo plastycznie charakter i kierunek tych kompromisów, w których rząd Rodzianki i Milukowa szuka dla siebie oparcia i ratunku.

Manifesty, w których wypowiada się rząd mieszczańsko-liberalny, są powszechnie znane. Świadczą one o zamiarze kontynuowania wojny i stopniowego przebudowywania Rosyi.

Manifesty rządu robotniczego są natomiast mniej znane, ponieważ petersburska agencya telegraficzna nie rozpowszechnia ich zagranicą. Dostają się one tam drogami okrężnemi. Ale ostatecznie dostają się. Mamy przed sobą dwa takie manifesty. Przytoczymy ich teksty, bo one same najlepiej sprawę malują.

»Izwiestia sawieta piotrogradskich raboczich i deputatow« (»Obwieszczenia rady piotrogradzkich deputatów robotniczych«) ogłaszają następujący manifest:

»Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się! Lud rosyjski wstaje z wielowiekowej niewoli. Klasa robotnicza i armia rewolucyjna muszą utworzyć nowy prowizoryczny rząd, który obejmie kierownictwo państwa republikańskiego.

Odezwę tę podpisał centralny komitet rosyjskiej partyi socyalno-demokratycznej.

O ile odezwa ta jest jeszcze programową, o tyle druga, **która doszła do wiadomości Europy, ma już charakter bojowy i to przeciw rządowi dumskiemu. Odezwa ta brzmi:**

»Robotnicy! Wy jesteście twórcami dokonanego przewrotu! Krew wasza popłynęła strumieniami, aby można było gnębicieli ludu wtrącić do więzienia lub uśmiercić. Teraz jesteście znowu oszukiwani. Wy chcecie chleba, wolności i pokoju!

»Chleba jednak widzicie mniej, niż dotychczas. Pokój odszedł w dal niewymierną. Wolność zaś opiera się na obietnicach nieokreślonych. Robotnicy! Nie wierzcie zapewnieniom burżuazyi, która pragnie dla siebie wyzyskać zwycięstwo okupione krwią waszą!

»Robotnicy, wy możecie stać się panami Rosyi! W waszem ręku znajdują się najważniejsze potrzeby armii i całego państwa. Nie dajcie się omamić przyrzeczeniami i nakłonić do podjęcia pracy, ale bądźcie gotowi słuchać rozkazów, które wam w najbliższych dniach wyda komitet robotniczy!

»Żądamy natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych, które pod nadzorem delegatów robotniczych powinny być jak najprędzej przeprowadzone. Dalej żądamy natychmiastowego urzeczywistnienia programu socyalistycznego w całem państwie i całkowitego wyswobodzenia wszystkich obcych narodowości!«

Manifest ten podpisali — Czcheidze i Czonkeli.

Czcheidze zasiada już w gabinecie Lwowa. Znaczy to, że komitet dumski nie mogąc przeciwstawić się rządowi robotniczemu, szuka z nim za wszelką cenę kompromisu. Innym objawem słabości rządu dumskiego jest fakt, że odezwę błagalną do załogi wojennej floty bałtyckiej, aby przestała mordować oficerów i niszczyć okręty, podpisał nie minister marynarki, Guczkow, ale minister sprawiedliwości — Kerenskij, — jako radykalniejszy i dlatego mający więcej szans znalezienia posłuchu.

W tych warunkach nie można oczywiście rządowi dumskiemu rokować ani wielkich powodzeń ani długowieczności. Na równi pochyłej, na którą rewolucya zepchnęła Rosyę, nie utrzyma się ten rząd, którego członkowie już dzisiaj jeżdżą po ulicach Petersburga tylko w angielskich automobilach — pancernych, tak bardzo są — popularni....

Rewolucya w Rosyi.

Rozłam w rządzie.

Sztokholm, 27 marca.

Przywódca socyalistów pos. Czcheidze odrzucił propozycyę wstąpienia do rządu prowizorycznego.

Robotnicy utworzyli osobny komitet, który ma nadzorować działalności rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»Der Abend« donosi:

Paryski »Temps« donosi, że organizacye socyalistyczne w Petersburgu przez swe żądania pogorszyły ogólną sytuacyę. W Petersburgu przyjdzie niewątpliwie do nowych walk, ponieważ inteligencya stoi po stronie rządu, a podczas gdy **szerokie masy ludności po stronie Czcheidzego.**

Szerzenie się ruchu republikańskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»**Der Abend**« donosi ze Sztokholmu:

Wedle doniesień petersburskich, **komisya Dumy zniszczyła dekret, mianujący w. ks. Mikołaja Mikołajewicza naczelnym wodzem. Wobec rozszerzenia się ruchu republikańskiego jest prawdopodobnem, że w. ks. Mikołaj został aresztowany.**

Z granicy finlandzkiej donoszą, że na wszystkich okrętach wojennych w porcie Helsingforskim wywieszono czerwone sztandary.

Wiedeń, 27 marca.

Organ Protopopowa »Russkaja Wolja« zamieszcza na pierwszej stronie odezwę z napisem: **»Niech żyje republika rosyjska!«**

Prasa rosyjska wywodzi, że najważniejszem obecnie zadaniem jest przywrócenie porządku wewnętrznego, zabezpieczenia aprowizacyi i podniesienie szkolnictwa. Wojna wobec głodu jest szaleństwem.

»Russkoje Słowo« wywodzi, że **jedynem zbawieniem dla Rosyi jest utworzenie republiki umiarkowanej.**

Stanowisko armii.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Sytuacya w Rosyi jest niejasna. **Stanowisko armii jest ciągle niepewne.** Rząd prowizoryczny ustanowił dla żołnierzy nową przysięgę, która obowiązuje ich do wierności dla rządu prowizorycznego, dopóki zgromadzenie narodowe Rosyi nie ustanowi definitywnego rządu państwowego.

Naczelna komenda nad armią spoczywa w **rękach ministra wojny, skarbu i spraw zagranicznych.**

W Petersburgu utworzył się związek oficerów republikańskich, który rozwinął w armii silną propagandę za republiką.

Generalicya wobec nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 27 marca.

Agencya Stefaniego donosi, że generał Ruzskij i wojska jemu podległe złożyły przysięgę wierności rządowi prowizorycznemu. Generał Judenic, komenderujący wojskami na Kaukazie, zapowiedział, że to samo uczyni. Generał Everth, komenderujący środkową częścią frontu zachodniego, **podał się do dymisyi.** W jego miejsce zamianowano komendantem generała Leczyckiego. Minister wojny Guczkow odjechał na front.

Rząd prowizoryczny pozwolił, by car Mikołaj czytał gazety.

Komitet robotniczy w porozumieniu z przemysłowcami okręgu petersburskiego ustanowił we wszystkich warsztatach 8 godzinny dzień pracy. Ośmiogodzinny dzień pracy ma być zaprowadzony w całej Rosyi.

Rodzina carska pod dozorem.

Zurych, 27 marca.

Rodzinie carskiej odebrano prawo pocztowego, telefonicznego i telegraficznego komunikowania się.

Córkę Mikołaja II w. ks. Tatjanę zawiadomiono, że protektorat jej nad komitetem Tatjany wygasł. Komitet ten z powodu ustawicznych malwersacyj będzie rozwiązany.

Rewizya w Carskiem Siole.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi: »Birż. Wiedomosti« donoszą:

W mieszkaniu cara w Carskiem Siole odbyła się rewizya. Oprócz ważnych dokumentów zabrano ogromne zapasy żywności, broni i amunicyi.

Carowa mieszka w pałacu Aleksandrowskim.

Autonomia dla Estonii i Kaukazu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 27 marca.

»Corriere della Sera« donosi, że jak się zdaje, dla **Estonii przygotowuje się autonomię.** — Ludność Estonii wysłała w tym celu delegatów do Petersburga. Także **ludność Kaukazu rozpoczęła agitacyę, by otrzymać autonomię.**

Mówi się o przyznaniu **czynnego i biernego prawa wyborczego kobietom. W nowej Radzie miejskiej w Petersburgu znajduje się już kilka pań, wśród nich pani Milukowowa.**

W Moskwie za 14 dni mają być dopuszczone kobiety w roli adwokatów.

Głos rosyjski w sprawie Polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu:

Petersburski »Dień« oświadcza się **przeciw dalszej polityce wojennej i przeciw polityce zdobywczej,** którą prowadzi się pod fałszywym hasłom wyswobodzenia.

Rząd powinien ofiarować Polsce wolność. — **Polska sama musi zadecydować o swym losie, bez potrzeby poddania się Rosyi.**

Przewrót w państwach koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

Dzienniki duńskie donoszą, że w najbliższym czasie oczekiwać należy w państwach koalicyi wielkich wypadków. Przedewszystkiem **we Francyi nastąpi wkrótce niezawodnie wielki przewrót.** Przypuszczają, że będzie się tam musiało zebrać zgromadzenie narodowe, które zadecyduje o losie Poincarégo.

Także we Włoszech przygotowują się ważne wypadki. Oczekują powszechnie proklamacyi króla Wiktora Emanuela, która ma być sensacyjną.

W Turynie, gdzie wybuchły poważne rozruchy, ogłoszono stan oblężenia.

Ogłoszenie nowych republik?

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Między komitetem robotniczym **a delegatami włoskiej Izby deputowanych,** którzy bawią obecnie w Petersburgu, toczą się bardzo pilne narady.

Jeden z delegatów włoskich wygłosił na publicznem zgromadzeniu mowę, w której zapowiedział, że **w niedalekiej przyszłości ogłoszona będzie republika w Rosyi, we Włoszech i w Rumunii.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Na północ od doliny Csobanyos rozbił się rosyjski atak. Zresztą niema nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 26 marca.

Zachodni teren wojny.

Od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy trwała wczoraj gwałtowna walka działowa. Na pagórkowatym terenie na południowy zachód od St. Quentin ruszyły nasze wojska przeciw siłom francuskim, które posunęły się przez Somme i kanał Crozat, i zadały im w zaciętej walce znaczne straty. Wzięto stu jeńców, zdobyto wiele karabinów maszynowych i jedno działo piechoty.

Na wschód od Ailette i na linię Leuilly—Neuville wyprowadził nieprzyjaciel po żywym ogniu działowym znaczne części kilku dywizyj do ataku na nasze wysunięte naprzód oddziały, które na kilku miejscach odparły trzykrotnie szturmującego nieprzyjaciela, zadając mu straty. Pod Craonelle na północ od Aisny rozbił się wypad Francuzów w walce zbliska.

Dnia 24 marca wieczór zaatakowała eskadra naszych samolotów Dunkierkę. Zauważono kilka pożarów. — Wczoraj stracił nieprzyjaciel w walkach powietrznych 11 samolotów.

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim przy szczupłej działalności działowej i przedpolowej położenie niezmienione.

Nasi lotnicy z bardzo dobrym skutkiem rzucili bomby na obóz wojsk pod Snevce na południowy wschód od jeziora Dojran.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Kazimierz Romin-Odrowąż.

Francuzi i Francya w trzecim roku wojny.

(Garść wrażeń i spostrzeżeń).

(Psychologia nienawiści. — Akademia i prasa. — Sprawa Romain-Rollanda. — Stosunek do kwestyi polskiej. — Jak jest w Paryżu? — Wpływ podwodnej blokady niemieckiej na stosunki ekonomiczne. — Objawy znużenia i energii. — Pragnienie pokoju. — Obrazki z „Comédie humaine").

I.

Od pierwszego przed paru miesiącami zetknięcia mego z Francuzami, tak z ludźmi żywymi jak ze słowem drukowanem, uderzył mnie wygórowany ton nienawiści Niemców i wszystkiego co niemieckie, nienawiści w tak spotęgowanym stopniu, że stanowczo przechodzi, w przejawach swych, w jakiś obłęd negacyjny, w manię prześladowczą, gdzie w ośrodku wizyjnym, urasta do potwornych rozmiarów bestya apokaliptyczna: Niemiec, pozbawiona wszelkich cech dodatnich, wszelkich pierwiastków twórczych w jakiejbądź dziedzinie ludzkiego życia, ludzkiej myśli, zesłana przez los dziejowy jedynie ku zniszczeniu całego kulturalnego świata, całego dorobku cywilizacyjnego ludzkości.

Nie używa się zgoła wyrazu »Allemand« (Germanin, Niemiec), nie używa się nawet słowa »Prussien«, jeno wyłącznie i jedynie owego bezmiernie pogardliwego, a niedającego się przełożyć terminu »boche« lub »alboche«. Nie idzie zresztą o sam wyraz, który ostatecznie niewiele się w treści różni od naszego starodawnego »pludraka« czy »Niemca«, jeno o ton uczuciowy, o akcent wstrętu, odrazy, pogardy, nienawiści, z jakim się wyraz ten wypluwa czy to w potocznej mowie ludzi sfer wszelkich, od pań z towarzystwa i uczonych katedralnych, do ulicznego »gavroche«, chłopa i żołnierza, czy w nadpisach niezliczonych karykatur wojennych, czy w prasie wszelkich odcieni (wyłączając może szanujące się »Temps« i »Journal des débats«), czy w mnożących się w nieskończoność piosenkach ulicznych i liniowych, czy wreszcie w broszurach politycznych, książkach niby naukowych i literaturze mniej lub więcej artystycznej. Zbyteczna mówić, jak często ów »boche« przyozdabiany jest odpowiednio dosadnemi przymiotnikami, nie zawsze salonowego pokroju.

»Boche« — plaga Europy, hańba świata cywilizowanego, musi być nietylko wstrzymany w swym niszczycielskim pochodzie, jak się to stało nad Marną, nie tylko zwyciężony i odepchnięty wstecz do swych przedwojennych granic, ale zniszczony doszczętnie i raz na zawsze, tak, iżby się dźwignąć nie zdołał, poprostu wdeptany w glebę, jak wstrętna, zjadliwa szarańcza. I to natychmiast, za jednym zamachem, bez odkładania na później, w tej jeszcze właśnie wojnie, która w ten sposób ze straszliwej, ścinającej grozą krew w żyłach, katastrofy, zamienić się da w ręku zwycięzkich sprzymierzeńców franko-angielskich w błogosławioną, wyzwoleńczą kampanię. Jak? kiedy? O, za jakieś jedno, dwa półrocza jeszcze, gdy już zupełnie Niemców blokada angielska wygłodzi, gdy armia angielska dosięgnie pięciu milionów sił zbrojnych i zluzuje wycieńczone bohaterskie zastępy francuskie, gdy wreszcie ilość armat, gęstość wyrzucanych pocisków, osiągną wystarczająco dużą przewagę nad temiż środkami technicznemi wroga. Za jakieś jedno — dwa półrocza! Wprawdzie od Marny, gdy upojona sukcesem, rozprężona zwycięskim wysiłkiem po uprzednim rozpacznym niepokoju dusza gallijska zaczęła się powyższą ideologią sugestyonować, po części bezwiedną, po części świadomie i celowo, — minęło jedno i drugie i trzecie i czwarte półrocze, bez wydatniejszego ruchu w pożądanym kierunku, wprawdzie mijać się zdaje już i piąte półrocze, ale.... »ça ira«, »ça viendra!«....

Jeden ze zdolniejszych zoologów francuskich, profesor Sorbony Maurycy Caullery, otrzymawszy ze Szwajcaryi, od jednego z przebywających tam niemieckich uczonych, z którym uprzednio był w stałej wymianie prac, jakąś przesyłkę naukową, odesłał mu ją z powrotem, dołączywszy bilet swój z napisem: „Monsieur Caullery n'accepte rien des Boches pendant la guerre" (pan C. nie przyjmuje nic od pludraków w czasie wojny).

Proszę mi wierzyć: fakt to bynajmniej nieodosobniony. Umysłowość francuska, pchana nienawiścią i zaciekłością, wkroczyła od pierwszych miesięcy wojny w stosunku do umysłowości niemieckiej na pochyłnię obłędu negacyjnego. Widziałem znaczną ilość broszur i nawet poważnej objętości dzieł niby naukowych, pisanych nieraz przez ludzi o powszechnie znanych i szacowanych w Niemczech nazwiskach, których jedyną treścią, zadaniem i celem jest wykazanie zupełnej bezwartościowości, absolutnej nicości dorobku umysłowego Niemców, lub też — w związku zresztą z tamtem — udowodnienie, że w charakterze duchowym narodu niemieckiego niema żadnej cechy dodatniej, żadnego pierwiastka istotnie twórczego, żadnego momentu prawdziwie wzniosłego. Panowie od sztuk plastycznych, zapominając zupełnie nawet o Dürerze, Holbeinie i t. d., którymi się tak zachwycali do niedawna, nie widzą w żadnym z obrazów mistrzów niemieckich ani linii, ani barwy, ani światłocienia, ani drgnień duszy czującej, nic, nic, jeno potworną, ciężką, zarozumiałą technikę pędzla. Krytycy muzyczni, do niedawna naogół wagneryści, widzą w muzyce niemieckiej tylko ociężałość, brak polotu i niemożliwy do zniesienia brzęk i hałas kakofonii à la Ryszard Strauss". Cóż dała światu niemiecka poezya i wogóle literatura piękna? Zgoła nic: nieudolność, cynizm, brutalne samochwalstwo lub uwielbienie siły, czy to indywidualnej, czy państwowej. To samo filozofia: albo suchy, urzędniczy szematyzm hof- czy geheim-ratha Kanta, albo chorobliwe w swej nadętej bucie nawoływanie do „woli mocy", do deptania i miażdżenia wszystkiego dzisiejszego, w myśl jakiegoś urojonego własnego nadczłowieczeństwa przyszłości, jak u Nietzschego. — Francya i świat cały odrzucić to wszystko winny ze wstrętem i wzgardą, jako obce, szkodliwe i zawsze ujemne!

I oto krok, dla długiego pocztu miernot rodzimych wielce wygodny i obiecujący: rugowanie wszystkiego, co niemieckie, prowadzące za sobą konieczność zapełnienie luk ojczystemi walorami. Nic nie zawdzięczając już (sic!) nauce, sztuce, filozofii niemieckiej, każdy wytwórca (nie mówiąc już twórca istotny!) francuski okazuje się nagle półbogiem, wynurzającym się z łona Chronosa spontanicznie, jak Minerwa z głowy Zeusa. Henryk Bergson, zapominając nawet o swem obcem (bogdaj żydowsko-niemieckiem) pochodzeniu, wypiera się wszelkiej więzi, wszelkiego krewieństwa z filozofią „teutońską".

Niefortunna deklaracya dziewięćdziesięciu trzech powag uniwersyteckich niemieckich, z Haecklem, Ostwaldem etc., usprawiedliwiająca wszystkie czyny rozhukanego pierwszym zwycięskim impetem i straszliwem poczuciem niezłomnej swej, niszczącej siły, żołnierstwa pruskiego, — rzecz prosta, dolała oliwy do ognia nienawiści. W znacznej mierze nawet ów odruch wstrętu i zaciekłej negacyi spowodowała. Socyolog E. Durkheim wyciąga stary, z przed kilkudziesięciu lat, kurs filozofii prawa państwowego Treitschkego, i bierze go za typowy, naj-

Sprawa przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicyi.

Wszystkie polskie stronnictwa polityczne, oraz stowarzyszenia i organizacye kulturalno-oświatowe na Śląsku cieszyńskim odbyły niedawno wspólne posiedzenie w sprawie przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego do Galicyi.

Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie obszerną deklaracyę, wyjaśniającą stanowisko całej ludności polskiej na Śląsku w tej ważnej sprawie. W deklaracyi tej stwierdzono między innemi, iż polska ludność na Śląsku Cieszyńskim uważa się za część składową narodu polskiego; pełniła ona ofiarnie obowiązki strażnika kresowego. Obecnie ta ludność ma prawo domagać się, aby naród polski, na progu nowego życia, rozważył i spełnił wobec Śląska swój obowiązek.

Fundamentem narodów i państw jest ziemia i człowiek. Prastarej ziemi Piastowskiej i prastarej śląskiej gałęzi narodu polskiego poświęcać nie wolno. Zguba Śląska całego byłaby tylko ogniwem w łańcuchu strat dalszych.

Deklaracya kończy się gorącym apelem do odpowiedzialnych czynników politycznych w Polsce, aby sprawy śląskiej nie oddzielały od ogólnej sprawy narodu polskiego.

Klauzula rewolucyjna w traktacie angielsko-rosyjskim.

»Vossische Zeitung« donosi: Traktat londyński i tego, z którego państwa koalicyi wyrzekły się możności zawarcia odrębnego pokoju, zawiera klauzulę, że Rosya na wypadek wewnętrznej rewolucyi będzie wolna od dotrzymania tego obowiązku. Anglia wiedziała, że Rosyi grozi rewolucya i musiała na ten wypadek poczynić zarządzenia. W wybuchnięciu rewolucyi, było rzeczą Anglii postarać się o to, ażeby zapobiedz zawarciu przez Rosyę odrębnego pokoju, co można było osiągnąć przez to, że zamiast partyi socyalistycznej przyszedł do steru rząd prowizoryczny, będący, zdaniem Anglii, za wojną. Rewolucya rosyjska była podstawowym błędem dyplomacyi angielskiej. Chciano Rosyę zepchnąć do czasów Grecyi, a Milukow miał odegrać rolę Venizelosa, ale Anglia przeliczyła się, gdyż wiadomo, kiedy się rewolucya zaczyna, ale nigdy nie wiadomo, kiedy się kończy.

Nowy rząd rosyjski a żydzi.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości, które tu nadchodzą, nowy rząd rosyjski bardzo niechętnie i chyba tylko pod naciskiem zabiera się do załatwienia kwestyi żydowskiej. Żydzi zwracają na to uwagę, że na czele tego rządu stoi ks. Lwow, który sprzeciwiał się zawsze współdziałaniu żydów w pracach ziemstw. — Guczkow, minister wojny, jest — o czem dziś nikt nie wie — członkiem rady nadzorczej antysemickiego dziennika „Nowoje Wremia“.

Milukow w rozmowie z korespondentem »Central News« na pytanie, co sądzi o kwestyi żydowskiej, odpowiedział ogólnikowo, że na przyszłość żydzi rosyjscy otrzymają równouprawnienie. Guczkow zaś w sprawie otwarcia karyery wojskowej dla żydów oświadczył wymijająco, że decyzya w tym względzie nie zależy od niego. Wreszcie konsulowie rosyjscy za granicą odmawiają wizowania paszportów do Rosyi żydom z państw neutralnych. W sprawie ograniczeń na uniwersytetach otrzymali żydzi równie wymijającą odpowiedź.

Wieści z Bukowiny.

„Dziennik Kijowski“ z 23 lutego zamieszcza następującą korespondencyę z Czerniowiec:

(Czerniowce. — Radowce. — Góra Humora. — Kimpolung. — Wama. — Zniszczone wsie).

Stolica Bukowiny po przejściach wojennych nie może odżyć życiem normalnem. Pięknie, tonące w ogrodach, malowniczo nad Prutem położone Czerniowce, znane dawniej z wesołego, może nawet zbyt wesołego życia, robią dziś smutne wrażenie opuszczenia, zaniedbania... Życie w nich zamarło... Czerniowce zmieniły fizyognomię. — Napisy niemieckie na ulicach zostały zastąpione napisami rosyjskiemi, na murach ogłoszenia w języku rosyjskim, rumuńskim, ruskim i polskim.

Zmieniła się jednak dusza miasta, a raczej dusza miasta zamarła... Jeden z dygnitarzy trafnie scharakteryzował ten stan ludności, mówiąc, że ona „ziznienno niefunkcionirujet“... Ludność ta zresztą zmniejszyła się ilościowo niesłychanie. Wyjechały władze austryackie i autonomiczne, wyjechał metropolita, a z nim opuściła miasto, obok licznych sfer urzędniczych, znaczna część mieszczaństwa niemieckiego i co zamożniejsi żydzi. Część sklepów dotychczas zamknięta, teatru niema, uniwersytet stoi pustkami, rażąc oczy powybijanemi szybami, seminaryum duchowne zamknięte, szkoły nieczynne. Życie miejskie szwankuje na każdym kroku. Elektryczność i wodociągi funkcyonują słabo, często zupełnie brak wody, brak opału, tak, że niektóre hotele są zupełnie nieopalane, brak nafty, cukru (cukrownia w Żuczce zniszczona), brak chleba. Dowóz nie wielki, utrudniony obecnemi warunkami, przepustkami i t. p. Poza chlebem ceny nie są zbyt wygórowane — mięso funt kosztuje 1 rubla 20 kop., masło 2 ruble, szynka 1 rubla 50 kop., kiełbasa 1 rubla 20 kop., mąka 50 kop. funt. Ceny galanteryi, bielizny, odzieży, obuwia przystępne, niższe, niż są w Rosyi. Sklepy opuszczone przez właścicieli, którzy wyjechali, władze otwarły i towary sprzedaje magistrat. Ceny na razie możliwe, idą jednak wciąż w górę. Budynki publiczne zajęto na szpitale i koszary. Obok restauracyj miejscowych, parę nowych rosyjskich i kilka tańszych cukierń polskich. Oto dzisiejszy obraz Czerniowiec.

Polacy stanowią w Czerniowcach 8 do 10 procent ogółu ludności. Urządzili uroczysty obchód Sienkiewiczowski. Schodzą się w „Domu Polskim“ przy ul. Pańskiej, korzystając z jego czytelni i biblioteki. Można „Dom Polski“ poznać po Matce Boskiej Częstochowskiej, widniejącej u szczytu fasady, pomiędzy Orłem i Pogonią, obok napisów 1850—1905. Poniżej tablica pamiątkowa, wmurowana w 500 rocznicę obchodu grunwaldzkiego.

Miałem sposobność widzieć spory kawał kraju, którym przechodzi złowrogi, niszczący walec wichury wojennej. W miasteczku Radowcach, które zewnętrznie nie zostało zniszczone, z 20.000 mieszkańców pozostało zaledwie 3 tysiące. Jest tu i elektryczność, nie brak opału, dotychczas na ogół także nie brak żywności, która nie jest zresztą zbyt droga. W kilku restauracyach można otrzymać niezły wikt i niezbyt drogo. Np. obiad przyzwoity za 1 rubla 30 kop. Ceny mieszkań normuje komenda wojskowa. Odczuwać się daje brak cukru i mąki, a zupełny brak dowozu grozi ogólną zwyżką cen, zwłaszcza, że magistrat tutejszy przejawia podobny, jak czerniowiecki, brak wszelkiej inicyatywy i absolutną bierność. Życia w mieście zupełnie nie widać. Jest tu czynna biblioteka i jest ksiądz Polak.

Nie zniszczony jest również Seret, ale podobnie, jak Radowce, wyludniony. Funkcyonują tu zakład elektryczny i wodociągi, ale brak artykułów spożywczych i zupełnie brak cukru.

W drodze z Rawiec do Góra Humora przejeżdżałem przez Solkę, miejscowość kuracyjną, bardzo uczęszczaną. Dziś zupełnie niemal wyludniona, opuszczona, zniszczona i rozgrabiona.

Góra Humora, miasto powiatowe, poprzednio bardzo ożywione, przedstawia obecnie widok wprost straszny. Główna część miasta w zgliszczach, reszta w stanie zupełnego zaniedbania. W calem miasteczku ani jednej restauracyi, jedna tylko cukierenka żydowska, a poza tem nic. Drożyzna ogromna, a przytem brak najniezbędniejszych artykułów, brak chleba, cukru, nafty świec, tak, że wieczorem siedzieliśmy przy oświetleniu z... świeczek choinkowych, bo takie tylko jeszcze można dostać. W mieście, otoczonem dokoła lasami, brak opału. Widziałem, jak palono... szczątkami fortepianu. Wobec spalenia wielkiej części miasta brak mieszkań, wielu biedaków jest bez dachu nad głową. Z inteligencyi polskiej jest tu między innymi ksiądz polski. W okresie bojów miasto przeszło całą gehennę cierpień. Kobiety uciekały w góry, gdzie wiele ich poginęło...

Miasteczko Kimpołung zewnętrznie nie zniszczone, ale wyludnione. Wiele domów prywatnych i gmachy publiczne zajęło przez wojsko. Sklepów mało, przeważnie żydowskie. Napisy wszędzie rosyjskie. Chleba brak, drożyzna wogóle wielka, jedynie mięso nie drogie. — Co do życia kulturalnego, to jedynem miejscem rozrywek i wypoczynku jest kinoteatr, a co drugi dzień wychodzi „Gazeta Kimpolungska“, publikująca depesze w języku rosyjskim i rumuńskim. Zaszedłem do apteki. Żądanego środka leczniczego nie dostałem jednak, gdyż w aptece wogóle niema żadnych środków leczniczych. Biedny aptekarz, na czułej wadze aptekarskiej, waży... kiełbasę, prowadząc handel towarami spożywczymi...

Bardzo smutne obrazy widzi się w przejeździe przez wsie, zniszczone, spustoszone, nieraz zupełnie wyludnione, tak, że widziałem wsie, jak Wama, w drodze do Kimpolunga, gdzie ani w jednym domu nie widziałem całej szyby, a w wielu domach okna i drzwi powyrywane z ramami. Jedyną żywą istotę, jaką w tej wsi spotkałem, była kobieta, która sprzedawała na gościńcu powidła przechodzącym żołnierzom. Po wsiach zresztą przeważnie zupełnie brak mężczyzn. Pozostali chyba bardzo starzy, chorzy, kalecy lub chłopcy nieletni. Gminy prawie zupełnie bez gospodarki gminnej.

Stosunki ekonomiczne i aprowizacyjne i po wsiach przeważnie bardzo złe. Są powiaty, zwłaszcza w okolicach górskich, gdzie w całym powiecie nie dostanie chleba, a ludność żyje tylko „mamałygą.

Ze spraw aprowizacyjnych.

(Wojenna kawa mieszana. — Sacharyna w kawiarniach od 2 kwietnia. — Zniżenie racyi zboża w Niemczech).

Nowe karty na kawę będą w Austryi wydane 17 kwietnia. Będą to karty alternatywne. Dla uproszczenia manipulacyi wybrano dzień 17 kwietnia, ponieważ od tego terminu rozpoczyna się także nowy okres kart chlebowych. Ale, jak się zdaje, wojenny urząd żywnościowy 17 kwietnia będzie miał jeszcze za mało kart na »wojenną kawę mieszaną«, aby całą ludność zaspokoić. Z drugiej znów strony kupcy pragną pozbyć się szczupłych zapasów kawy, które im pozostały jeszcze po zrealizowaniu kart ostatniego okresu. Dlatego nowe karty na kawę opiewać będą albo na jedną ósmą kilograma kawy ziarnistej, albo na jedną czwartą kilograma wojennej kawy mieszanej. Te karty alternatywne będą wydane tylko na jeden okres. Urząd żywnościowy wypuści kawę mieszaną w obieg z końcem kwietnia, tak, że w pierwszych dniach, po wydaniu kart na kawę, tu i ówdzie będzie jeszcze kawa ziarnista do nabycia, ale większość ludności będzie musiała poczekać na kawę wojenną.

Jaką będzie »wojenna kawa mieszana«? Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, próby co do stosunku mieszaniny nie są jeszcze ukończone, ale pewne jest, że ta kawa będzie sporządzona jedynie z surowego cukru i z kawy ziarnistej. Surowy cukier się karamelizuje, wskutek czego kawa także w stanie mieszanym zatrzyma przyjemny gorzki smak kawy naturalnej, a w gotowaniu absolutnie smaku kawowego nie zmieni. Kupcy będą otrzymywali kawę ziarnistą z surowym cukrem, oba składniki zmielone, w oryginalnych paczkach po jednej ósmej, jednej czwartej i pół kilograma z wyraźnym napisem: »kawa wojenna« i będą musieli sprzedawać ją publiczności po cenach, przepisanych przez urząd żywnościowy. Gotując tę kawę, należy do niej dodać znane dodatki (kawę figową, cykoryę i t. p.), aby otrzymać zwykły napój.

Surogaty kawy na razie wyłączone są od kontyngentowania. Dzielą się one na środki dodatkowe do kawy i na środki zastępcze kawy. Pierwsze pozostają wolne dla sprzedaży. Drugie: kawa jęczmienna, owsiana i żołędziowa, tudzież różne inne surogaty, będą powoli kontyngentowane, o ile zawierają kawę ziarnistą, i sprzedaż ich będzie możliwą tylko na osobną kartę na surogaty kawy, która ma być wydaną.

Wojenna mieszanka kawowa wyrabiana będzie przeważnie z kawy waloryzowanej (starej kawy brazylijskiej) i zawierać będzie tylko mniejsze ilości innych sort kawy, o ile je centrala kawowa otrzyma od stron prywatnych lub od kupców, którzy nie będą już mieli sposobności sprzedać swoich zapasów na karty. Samo przez się rozumie się, że urząd żywnościowy wyznaczy pewien dzień, od którego już nie będzie wolno sprzedawać kawy, tylko będzie się musiało istniejące jeszcze zapasy oddać centrali kawowej.

»Zeit« dowiaduje się z poinformowanej strony, że w ostatnich tygodniach nagromadzono już dostateczne zapasy monopolowej sacharyny, tak, że w przedsiębiorstwach przemysłowych (kawiarniach i t. d.) będzie można już od 2 kwietnia wprowadzić obowiązkowo używanie sacharyny, zamiast cukru. Równocześnie przemysłom, wyrabiającym artykuły żywności z dodatkiem cukru, będzie zakazane używanie cukru, o ile będą już zaopatrzone w sacharynę.

Niedawno donieśliśmy za »Zeit«, że sacharyna w kawiarniach podawana będzie w stanie płynnym; mianowicie sacharynę krystaliczną będzie się rozpuszczać w pewnej ilości wody, a trzy łyżeczki tego roztworu mają wystarczyć do osłodzenia szklanki kawy, czy herbaty. Sposób ten podobno ma być najoszczędniejszy. Ale stowarzyszenie kawiarzy w Wiedniu podniosło przeciw tej metodzie zarzuty do miarodajnego urzędu i prosiło, aby zarząd monopolowy dopuścił także podawanie sacharyny w tabletkach. To życzenie uwzględniono. Oczywiście ten ostatni sposób wydaje się i hygieniczniejszym i solidniejszym; goście bowiem nie mogą mieć żadnej kontroli nad jakością roztworów sacharyny krystalicznej, sporządzanej w kuchni kawiarnianej.

Z Berlina donoszą o zmniejszeniu racyi mąki. Ostatni spis zapasów zboża, zarządzony w połowie lutego, wypadł szczuplej, niż się spodziewano, i zanim odnośne cyfry jeszcze raz się sprawdzi, trzeba było przystąpić do zmniejszenia konsumcyi zboża. Kuratoryum państwowego urzędu zbożowego na posiedzeniu z 23 b. m. uchwaliło: 1) zniżyć codzienną racyę mąki z 200 na 170 gramów; 2) zniżyć miesięczną ilość zboża, pozostawioną dla konsumcyi osób, które się same zaopatrują (rolników) z 9 na 6½ kilograma; 3) zmniejszyć o 25% ilości mąki, wydawane związkom komunalnym na dodatki dla ciężko pracujących robotników; 4) skreślić dodatki dla młodocianych. Za to jednak podwyższono racyę mięsa o pół funta na tydzień, a dzięki subwencyi państwowej, ceny mięsa będą takie, że z tego podwyższenia racyi będą mogły skorzystać także warstwy niezamożne.

Kronika.

Kraków, 27 marca.

Wiosenne słońce. Po raz pierwszy w tym roku rozjaśniły się nam wczoraj twarze, albowiem ukazało się piękne odświeżone niebo, darząc nas prawdziwie wiosennymi promieniami słońca, za którem od dawna tęskniliśmy. Pierwsze to wiosenne słońce wywabiło po południu licznych spacerowiczów na Błonia.

Obrady nad demobilizacyą. Subkomitet galicyjskiego Związku Izb handlowych odbył we środę, dnia 21 b. m., w Krakowie całodzienne obrady nad sprawą demobilizacyi, z punktu widzenia interesów gospodarczych. — Zastępcy Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i Lwowie zwrócili uwagę na odrębność stosunków w terenach wojennych, ogołoconych zupełnie z sił roboczych i wskazał na konieczność możliwie wczesnego uwzględnienia interesów przemysłu budowlanego, oraz wyrobu materyałów budowlanych Galicyi, jako też rolnictwa galicyjskiego po zarządzeniu demobilizacyi.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w klinice okulistycznej przy ulicy Kopernika l. 40 posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) dr Englander: »Przepuklina brzuszna u płodu 4-miesięcznego« (demonstracya); 2) dr Wysocki: »Demonstracya chorego z kliniki chorób wewnętrznych«; 3) dr Kleczkowski: »Nowy sposób badania adaptacyi siatkówki i hemeralogii« (z demonstracyą przyrządów); 4) dyskusya nad wykładem profesora Majewskiego; 5) dr Rosenchauch: »W jaki sposób można inwalidom ocznym wzrok przywrócić?«

IV. posiedzenie naukowe Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się dnia 27 b. m., to jest we wtorek, o godzinie 6 min. 15 wieczorem tym razem w Zakładzie badania środków spożywczych przy ulicy Zygmunta Augusta l. 1, parter. Na porządku dziennym odczyt dra Leona Biera pod tytułem: »O mące i chlebie wojennym«. Goście, jak zwykle, mile widziani.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj powtarza teatr miejski świetną sztukę Gabryeli Zapolskiej: »Moralność pani Dulskiej« z pp.: Czarnecką, Kamińską, Pancewicz, Górską, Łuszczkiewiczówną i Majdrowiczówną, Feldmanem i Biegańskim.

Jutro ukaże się nasz znakomity gość Roman Żelazowski po raz ostatni w niezrównanej swej kreacyi »Otella«, w której i obecnie tak wspaniałe odnosił tryumfy.

Próby z najświeższego utworu Karola H. Rostworowskiego: 4-aktowego dramatu »Kaliguli«, dobiegają końca. Głośnemu już utworowi autora »Judasza« przygotowuje dyrekcya wspaniałą oprawę sceniczną. **Pracownie teatralne od dłuższego** już czasu pracują nad nowemi dekoracyami, kostyumami i rekwizytami. Dla uświetnienia inscenizacyi zwróciła się dyrekcya do p. Karola Fryeza o wygotowanie zasadniczych pomysłów dekoracyjnych, dzięki też jego pomocy »Kaligula« otrzyma wystawę, która najprawdopodobniej będzie jedną z najświetniejszych, jakie kiedykolwiek ukazały się na scenie krakowskiej, zwłaszcza, że wykonania ich podjął się artysta malarz p. Zygmunt Wierciak. Zapowiedziana przed premierą próba generalna, dostępna dla publiczności, obudziła wielkie zainteresowanie, gdyż jest to u nas nieznana inowacya na wzór wielkich scen europejskich, urządzona przy wybitnych przedsięwzięciach teatralnych. Bilety rozkupywane są już od wczoraj bardzo intensywnie, z prowincyi napływa dużo zamówień od osób, wybierających się na to święto naszej sceny.

Z Towarzystwa Instytutu pedagogicznego komunikują nam: Uważając sprawę szkolnictwa ludowego za najpilniejsze ze swoich zadań, Towarzystwo Instytutu pedagogicznego poczęło od chwili rozpoczęcia swej działalności organizować pracę nad jej zbadaniem. — W tym celu Towarzystwo utworzyło komisyę, w której udział biorą: 1) posłowie: dr Ernest Adam, Stanisław Starowiejski, Wincenty Witos; 2) profesorowie uniwersytetu: dr Franciszek Bujak, dr Władysław Heinrich; 3) delegaci z ramienia Rady szkolnej: radca dworu dr W. Zaleski, inspektor okręgowy Kazimierz Bruchnalski; 4) dwaj przedstawiciele nauczycielstwa ludowego, których nazwiska nie są ustalone; 5) spodziewany jest również udział delegata Rady Stanu.

Komisya ta zbierze się w dniu 15 kwietnia w Krakowie w celu ustalenia programu i z ustalonym programem odwoła się do społeczeństwa o współudział w pracy. Sprawozdanie z obrad komisyi podano zostanie we właściwym czasie do publicznej wiadomości.

»Straż Polska« zawiadamia swoich członków, że czwartą pogodankę na temat »Znaczenie sprawy polskiej w chwili obecnej« wygłosi profesor dr M. Straszewski we środę, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu »Straży Polskiej«, Rynek główny l. 6, drugie schody, I. piętro. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

Koncert Wilhelma Backhausa. Drugi koncert pianisty Wilhelma Backhausa, zapowiedziany na wczoraj, z powodu nagłego zasłabnięcia artysty w Budapeszcie, musiał uledz odroczeniu. Nowy termin koncertu podany będzie niebawem. Zakupione bilety zachowują ważność, na życzenie jednak kasa koncertowa w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (linia A—B) zwraca pieniądze w godzinach od 8—11 przed południem i od 1—7 wieczorem.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie. Na obecnej, częściowo zmienionej wystawie, pomieszczono prace Artura Markowicza, Alfreda Terleckiego i Franciszka Turka.

»Dziecko w sztuce«. Komitet wykonawczy pod nazwą »Dziecko w sztuce« na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Ignacego Dembowskiego, uchwalił przedłużyć termin nadsyłania dzieł sztuki do dnia 1 kwietnia b. r. W niedzielę, dnia 15 kwietnia, o godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy w Pałacu sztuki. Przewodniczący zawiadomił komitet, że za pobytem swoim we Lwowie spotkał się z bardzo życzliwem poparciem w pozyskaniu przedmiotów wystawowych ze strony prezydenta miasta dra Tadeusza Rutowskiego, oraz zarządów muzeów i właścicieli zbiorów prywatnych. Pozyskał też stamtąd kilkadziesiąt pierwszorzędnych eksponatów, które, dzięki uczynności dyrektora Muzeum lwowskiego, p. Harasymowicza, znajdują się już w drodze do Krakowa. Komitet postanowił przypomnieć pp. wystawcom, że z powodu obfitości materyału wystawowego, tematy religijne i mitologiczne, stosownie do ogłoszonego programu, nie nadają się na obecną wystawę.

Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Włodzimierz Żuławski na temat: »Szkicownik Wyspiańskiego z rysunkami kościoła Panny Maryi«. Goście mile widziani.

Samobójstwo. Wczoraj w południe znaleziono na polach na Krzemionkach zwłoki nieznanego żołnierza. Na podstawie znalezionych przy tych zwłokach legitymacyj ustalono, że nieboszczyk nazywał się Franciszek Wanka i był jednorocznym ochotnikiem przy oddziale rachunkowym obrony krajowej w Krakowie. Wanka odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w skroń. Zwłoki leżały na polu przez 36 godzin; przewieziono je do szpitala garnizonowego w Krakowie. Powód samobójstwa nieznany.

Z sali sądowej. Na toczącej się od 8 b. m. tajnej rozprawie przeciwko adwokatowi drowi M. Körbelowi i tow. z Nowego Sącza, oskarżonym o zbrodnię z § 327 u. k. w. przeciwko sile zbrojnej państwa, przesłuchano już wszystkich świadków i odczytano akta. Dzisiaj obrońcy postawią wnioski o uzupełnienie przesłuchania dalszych świadków i znawców. We środę zaczną się wywody stron, mianowicie oskarżyciela wojskowego porucznika-audytora dra Kleinberga i obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę przed południem.

O dewastacyę Woli Justowskiej. Otrzymujemy pismo następujące:

Mieszkam stale na Woli, tuż obok parku pałacowego i przez 40 lat pełniłem obowiązki leśniczego tamże u książąt Czartoryskich. Wobec wiadomości, jakie się pojawiły w dziennikach o dewastacyi parku pałacowego, stwierdzam, że dawniej zdarzały się wypadki wycinania drzew w parku, od czasu jednak nabycia pałacu przez nowych właścicieli, czuwam z ich polecenia nad tem, aby na opał w oranżeryi używane były tylko zeschnięte gałęzie i suszki, które z parku usunięte być powinny. Wiadomości o dewastacyi parku przez nowych właścicieli są w zupełności zmyślone. Powyższy stan rzeczy może potwierdzić cały personal szpitala wojskowego, pomieszczonego chwilowo w pałacu.

Antoni Hedl.

Wykupywanie przedhistorycznych przedmiotów. Z autentycznego źródła dowiadujemy się, iż od pewnego czasu wykupują handlarze w pasie, leżącym między Częstochową—Wieluniem a Krzeszowicami—Krakowem, kości z grot przedhistorycznych, gęsto rozsianych na tej przestrzeni, na mąkę kostną. W grotach tych mieszczą się także cenne zabytki przedhistoryczne. Zabytki te wykupuje za bezcen pewien obcy handlarz. Zwracamy na to uwagę naszych kół naukowych.

Wiadomości od jeńców. Otrzymujemy następującą kartkę, datowaną 14 stycznia b. r.: Porucznicy: Kozubek St., Grabowski And., Radwański Mieczysław, Chmielowski St., Stec J., Böhm St., Szeląg L. i Dąbrowski Karol zasyłają znajomym pozdrowienia z niewoli. Adres: Bołchow, gub. Orel.

Z kraju.

Tarnów, 23 marca. (Z teatru. — Gościnne występy artystów krakowskich. — Aprowizacya. — Szkarlatyna). — »Nowy Teatr« p. Dante Baranowskiego zabiega bardzo o rozmiłowanie Tarnowa w kulcie dla sztuki dramatycznej. Środkiem do tego są nietylko dobrze przygotowane i wystawiane wszystkie sztuki, ale także sprowadzanie na gościnne występy pierwszorzędnych sił. W ostatnich tygodniach grano »Miłość« Brazza z p. Solską i Stanisławskim, »Lekkomyślną siostrę« z p. Feldmannem, »Nerwową awanturę« Zapolskiej z p. Jarszewską, »Śluby panieńskie« Fredry z p. Berskim. P. Solska i p. Stanisławski ściągnęli tłumy publiczności i wywołali entuzyazm dla swej skończonej gry. — W »Lekkomyślnej siostrze« odtwarzał swą kapitalną rolę Topolskiego p. Feldmann, panna Hohendlinger grała ze zwykłym sobie uczuciem. Mile witaną była p. Jarszewska w »Nerwowej awanturze«, grą swą pełną serdeczności ujęła sobie publiczność, a w akcie trzecim porwała wprost słuchaczy. Na uznanie zasługują »Śluby panieńskie« z p. Berskim jako Radosław.

Zapowiedziane są nadto gościnne występy p. Solskiej w »Pigmalionie« i p. Jarszewskiej w »Ekscentrycznej dziewczynie« Gevaulta.

Towarzystwo muzyczne zdołało pozyskać p. Egona Petriego na 23 b. m. i podobno po raz wtóry p. Burmestra. Popyt za biletami świadczy o zamiłowaniu muzycznem Tarnowian.

Kwestya węgla jak wszędzie nie jest rozwiązana i załatwi ją chyba wiosenne słońce. Jedyna firma Engelhardta otrzymuje najwyżej dwa wagony dziennie dla miasta i okolicy, stąd ceny są wysokie, bo wynoszą 10 koron za centnar.

Brak nabiału a zwłaszcza masła stara się usunąć sklep miejski od czasu do czasu masłem duńskiem.

Szkarlatyna znowu zaczyna się szerzyć powoli wprawdzie na razie, ale co przyniesie ciepła wiosna — tego jeszcze nie wiemy.

Zerwanie mostów na Sanie w Przemyślu. Wskutek wylewu Sanu, o którym już doniósł telegram, 21 b. m. w godzinach przedpołudniowych zerwał się lód na Sanie duże prowizoryczne mosty, łączące miasto z dzielnicą Zasanie. Na szczęście nie było żadnego wypadku. Wojskowość bowiem w przewidywaniu, że kładka drzewiana pod naporem topniejącego lodu runie, zarządziła wysadzenie lodu minami. Jednak kładki na Sanie z powodu nagromadzonego od zachodu lodu runęły.

Mosty te na Sanie miały być w najbliższych dniach naprawione.

Przyjęcie namiestnika u dra Rutowskiego we Lwowie. Bawiącego we Lwowie namiestnika Galicyi, Karola hr. Huyna, w sobotę wieczorem podejmowali w swoich salonach państwo Rutowscy. W przyjęciu tem, nadzwyczaj świetnem, brały udział między innemi następujące osobistości: Karol hr. Huyn, arcybiskup rz.-kat. ks. dr Józef Bilczewski, arcybiskup orm.-kat. ks. dr Józef Teodorowicz, mitrat gr.-kat. ks. Bielecki, komendant drugiej armii generał Böhm-Ermolli, komendant miasta Lwowa gen.-major von Kiml Altrosenburg, szef sztabu drugiej armii gen.-major dr Karol Bardolff, marszałek polny-porucznik Rozwadowski, gen.-major Adam Nowotny, ces.-niem. generalny konsul Edward Heinze, radca dworu komisarz cywilny drugiej armii Władysław Fedorowicz, radca nam. dr Antoni Zoll, ks. kan. dr Henryk hr. Badeni, rektor uniwersytetu lwowskiego dr Kaz. Twardowski, rektor politechniki dr Tadeusz Obmiński, prezydent sądu kraj. cyw. Włodzimierz Łuczkiewicz, prezydent sądu krajowego karnego Jan Kilian, st. prokurator państwa Mieczysław Barth, zastępcy komisarza rządowego miasta Lwowa radca dworu T. Fiedler i dr Filip Schleicher, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Stefan Moysa-Rosochacki, dyrektor »Dnistru« dr Stefan Fedak, członkowie Rady przybocznej: prof. dr Marceli Chlamtacz i radca dr Henryk Sawczyński i inni.

Deputacya nauczycielstwa u namiestnika we Lwowie. W sobotę u namiestnika hr. Huyna we Lwowie zjawiła się deputacya Pol. Tow. Pedagogicznego pod przewodnictwem dyr. p. Soleskiego, w której wzięli udział członkowie zarządu pp. Czerszyk-Bąkowska, Rudnicki i Szajowski. Namiestnikowi, który przyjął deputacyę bardzo życzliwie, przedłożyła następujące postulaty: 1) Jednorazowy zasiłek dla nauczycielstwa na odzież i obuwie; 2) podwyższenie dodatku drożyźnianego o 50 proc.; 3) wstrzymanie ściągnięć i opłat kondyktowych i wkładek emerytalnych; 4) pozostawienie nauczycielstwa na stanowiskach w kraju na wypadek ewakuacyi.

Dyr. Soleski przedstawił powyższą petycyę w języku polskim.

Namiestnik w odpowiedzi oświadczył, że zrozumiał doskonale przedstawione żądania i że w miarę możności będzie się starał zadość uczynić tym potrzebom.

Równocześnie ta sama deputacya była u ks. arcybiskupa Bilczewskiego z prośbą o poparcie tej petycyi u eksc. namiestnika. Ks. arcyb. Bilczewski przyrzekł chętnie sprawę poprzeć.

Marszałkowie powiatowi u namiestnika. Podczas pobytu namiestnika hr. Huyna we Lwowie zjawiła się u niego także na audyencyi deputacya marszałków powiatowych, prowadzona przez Stefana hr. Moysę, jako prezesa Związku prezesów Rad powiatowych. Do deputacyi należeli: dr Stanisław Rudrof (Czortków), Antoni Theodorowicz (Horodenka), Henryk Prek (Kałusz), Stanisław Zwolski (Bóbrka), Feliks Gniewosz (Brody), Władysław hr. Dzieduszycki (Stanisławów), dr Adam Głażewski (Zaleszczyki), Waleryan Krzeczunowicz (Lwów).

Wybory w Polskiem Towarzystwie politechnicznem we Lwowie. Onegdaj we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa politechnicznego, a odbyte podczas niego wybory dały wynik następujący: prezesem Towarzystwa wybrany został radca dworu dyrektor Rybicki Stanisław; na stanowiskach wiceprezesów pozostali: radca dworu Syroczyński Leon i dyrektor Tomicki Józef. Jako członkowie do wydziału głównego Towarzystwa weszli pp.: Drexler Ignacy, Fiedler Tadeusz, Januszkiewicz Roman, Kuczyński Maryan (sen.), Syniewski Wiktor, Wiktor Stefan, Anczyc Stanisław, Dzieślewski Roman, Günther Wacław, Hauswald Edwin, Korzeniowicz Tadeusz, Krzyczkowski Dyonizy, Lutze-Birk Wilhelm, Machalski Karol, Matakiewicz Maksymilian i Wierzbiański Zbigniew. Do komisyi lustracyjnej wybrano pp.: Bisanza Gustawa, Kühnela Artura, Łopuszańskiego Jana, Biernackiego Karola i Jaskólskiego Józefa.

Wyjazd dra Rutowskiego ze Lwowa. W niedzielę komisarz rządowy m. Lwowa dr Rutowski wyjechał do Wiednia, skąd po załatwieniu pilnych spraw gminy udaje się do Warszawy. Uroczystości powitalne tamtejszej Rady miejskiej potrwają dwa dni.

---

czyściej skrystalizowany wyraz umysłowości i duszy niemieckiej, jedynie siłę brutalną, jedynie wojnę zwycięską, a ciągłą, jako stwierdzanie czynne tej siły, jedynie państwo niemieckie, jako najwyższe jej uosobienie, uznającej za coś wartość realną, a więc istotną najwięcej. A z tak pojmowanego „Deutschland über alles“, wyprowadza Durkheim („z tak ujętych myśli działających wojny“), jako rzekomo konieczny wykwit („cordhaire“) wszystkie brutalne zarządzenia, wszystkie nieludzkie czyny, wszystkie nawet zwierzęce wybryki poszczególnych żołnierzy, czy oddziałów pruskich w Belgii i północno-wschodniej Francyi, pierwszych tygodni wojny. Bo, zaznaczyć wypada, po dziś dzień, więc po dwu latach już blisko trwania, operuje się ciągle wyłącznie owemi faktami brutalności bezpośredniej z pierwszych tygodni wojny.

Zapomina się — świadomie, czy mimowiednie, trudno dziś orzec — iż teorye wojny, bezwzględnej konkurencyi ekonomiczno-społecznej bynajmniej nie Niemcy stworzyli, bynajmniej nie Niemcy są dziś jej największymi wielbicielami. Zapomina się, że nie niemiecka umysłowość naukowa, ale kto inny, jeno urodzony Anglik Karol Darwin opiera wszelką ewolucyę na wyłącznym czynniku walki o byt („the struggle for life“), walki nie mogącej na jeden moment ustać jakoby, pod groźbą zaniku lub zniszczenia się wstecz, w „regresyę“. Nie sposób zresztą wyliczać niezliczonego szeregu rzeczy, znanych każdemu, o których w zaślepieniu wojennem zapomina się, wojenne odezwania francuskie zapomina. Ale prożno spróbować na to mówić...

Bezpłatne ziemniaki dla ubogich miasta Lwowa. Z inicyatywy grupy aprowizacyjnej komendy miasta Lwowa, we Lwowie będą wydawane bezpłatnie ziemniaki dla ubogiej ludności. Akcya ta rozpocznie się w tym tygodniu. Na razie, wobec trudnych warunków, rodzielać się będzie 5.000 kilogramów na tydzień. Razem jest do rozdzielenia 7 wagonów ziemniaków. Zasługa załatwienia tej sprawy przypada komendzie miasta, oraz drowi Schleicherowi.

Zmiana lokalu konsula niem. we Lwowie. Od dzisiaj, to jest 27 b. m., lokalności niemieckiego konsulatu we Lwowie znajdować się będą w domu przy ulicy Jagiellońskiej l. 5—7 (róg ulicy Trzeciego Maja). Oddział paszportowy konsulatu niemieckiego od tego dnia również tam mieć będzie swoją siedzibę.

Zniszczenie wojenne w Skolem i Skolszczyźnie. W »Kuryerze Lwowskim« znajdujemy ciekawą relacyę dra M. Urlowicza z podróży po Skolszczyźnie, jednym z najbardziej może zrujnowanych przez wojnę zakątków Galicyi, z której wyjmujemy następujące ważniejsze informacye:

W powiecie skolskim, w całości górskim, więcej jeszcze, niż wojna, narzuca się w oczy głód, gdyż cały powiat nie rodzi prawie niczego, prócz drzewa, siana i ziemniaków, a wszystko inne kupować trzeba. Dziś zaś kupować niema ani gdzie, ani za co. Chów bydła podupadł z braku rąk do pracy, siano w wielu wsiach nieskoszono doczekało zimy, ziemniaki wymarzły w ziemi, z braku koni i ludzi stanął też wyrąb drzewa w lasach.

W samem Skolem zniszczenia wojennego niewiele. Dojeżdżając do miasta od strony północnej, mija się naprzód całe szeregi opuszczonych obecnie białych baraków dawnego szpitala dla koni, następnie ruiny fabryki zapałek Lipschütza, pozatem zaś w miasteczku nie zmieniło się nic. Przybył tylko za torem kolei nowy cmentarz wojskowy. Wieczorem z braku nafty miasteczko pogrążone jest w ciemnościach, a nieliczni przechodnie posługiwać się muszą latarkami. Stosunki aprowizacyjne bardzo złe.

Więcej, niż w samem Skolem, znać zniszczenie wojenne w sąsiedniej Demni. Okazały pałac, dawna rezydencya Groedlów, w połowie spalony i obrabowany. Spalono też sporo budynków samego tartaku, oraz domów mieszkalnych i administracyjnych: tartak jednak jest w ruchu, pozostaje w administracyi wojskowej, a miejsce robotników tak tu, jak i w sąsiednim kamieniołomie, zajęli jeńcy rosyjscy, którzy też utrzymują w ruchu kolejkę leśną z Demni do Korostowa i Huty Korostowskiej.

Podobne stosunki, jak w Demni, panują też i w Synowódzku. I tu ogromny tartak jest czynny przy pomocy jeńców rosyjskich i w zarządzie wojskowym; jeńcy obsługują też leśną kolejkę z Synowódzka do Sopotu i Majdanu. Synowódzko zresztą nic nie ucierpiało skutkiem wojny; niedobitki tutejszych bojków, o ile nie poszli do wojska, siedzą w domu. O wiele więcej zniszczenia widać w sąsiedniem letnisku Dębinie; wille przeważnie zniszczone.

Ze świata.

Na ratunek Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie ofiarował znakomity skrzypek, Zygmunt Szwarcenstein, z Krakowa, swój koncert, który odbędzie się w sali hotelu gwareckiego w Dąbrowie na Śląsku w niedzielę, dnia 1 kwietnia b. r., o godzinie 7½ wieczorem. Przy fortepianie dr Jan Hess z Wiednia. Program bardzo obfity i pięknie zestawiony, wykona w całości profesor Szwarcenstein. Niewątpliwie sala koncertowa wypełni się po brzegi tak miejscową, jak i okoliczną publicznością, która nie tylko ma sposobność usłyszenia wspaniałego koncertu, ale ponadto w myśl intencyi ofiarnego artysty dopomoże swoim groszem do uratowania Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie. Zjazd w Dąbrowie zapowiada się bardzo dobrze, zwłaszcza, że tak na koncert, jak i z powrotem dojechać można wygodnie pociągami od strony Cieszyna, Ostrawy i Bogumina.

Profesor Szwarcenstein koncertował w tym sezonie w Morawskiej Ostrawie i Witkowicach, gdzie grę jego przyjmowano owacyjnie.

Powołanie wszystkich roczników na Węgrzech. Minister honwedów obwieszcza, iż obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, należący do roczników od roku 1891—1872, mają w dniu 16 kwietnia b. r. stawić się do czynnej służby w pospolitem ruszeniu (o ile uznani zostali za „zdolnych").

Zakaz sprzedaży nafty w Niemczech. Na mocy rozporządzenia kanclerza nie wolno sprzedawać handlem nafty od 1 kwietnia do 31 sierpnia, a konsumentom od 1 maja do tegoż terminu. Rozporządzenie to nie tyczy się latarń wystawionych na ulicach dla bezpieczeństwa przechodni.

Podziękowanie Dumy dla dziennikarza. „Temps" donosi z Petersburga: Petersburski korespondent „Russkiego Słowa", Romanow, jeszcze przed przerwaniem połączeń telegraficznych i telefonicznych wysłał do Moskwy telegram z wiadomością o wybuchu rewolucyi w Petersburgu i w ten sposób umożliwił rozszerzenie tej wiadomości w całem państwie. Skutkiem tego większe miasta mogły oświadczyć się za rewolucyą, zanim dawny rząd zdołał temu zapobiedz. Duma na uroczystem posiedzeniu uchwaliła z tego powodu podziękowanie dla Romanowa.

Polskie wyższe kursa naukowe w Kijowie. Jak donosi »Russkoje Słowo«, w Kijowie otwarto wyższy zakład naukowy, mianowicie polskie prywatne wyższe kursa naukowe, zorganizowane przez profesorów-Polaków z Królestwa Polskiego i Galicyi. Dyrektorem tych kursów jest b. dziekan uniwersytetu lwowskiego, profesor Stanisław Grabski. — W skład wykładających na kursach wchodzą profesorowie: Drogoszewski z Warszawy, Ułaszyn z Lipska, prof. Dunikowski, dr Piasecki z uniwersytetu lwowskiego (wydział medyczny), profesor Nowodworski, Kubala, młody historyk z Krakowa i inni. Kursa kijowskie zorganizowane są na wzór podobnych, istniejących już czas dłuższy kursów polskich w Petersburgu.

Biskup Ortyński nie został zamordowany. Prezydyum namiestnictwa przesłało pismom lwowskim następujący komunikat: W ostatnich czasach podały niektóre dzienniki z powołaniem się na jedno z pism lwowskich, niezgodną z prawdą wiadomość o zamordowaniu w Ameryce gr.-kat. biskupa Sotera Ortyńskiego. — Na podstawie urzędowej informacyi stwierdza się, że ks. biskup Soter Ortyński umarł 24 marca 1916 w Filadelfii na zapalenie płuc. W pogrzebie, który był niezwykłą manifestacyą dla zasług zmarłego — wzięło udział: delegat Stolicy Apostolskiej, grono dostojników kościelnych, jako reprezentant c. i k. austro-węg. ambasady w Waszyngtonie c. i k. generalny konsul von Grivičić.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Moralność pani Dulskiej« G. Zapolskiej.

We środę, dnia 28 b. m.: »Otello« Szekspira (ostatni występ Romana Żelazowskiego).

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Królowa przedmieścia«.

W piątek, dnia 30 b. m.: Generalna, płatna próba »Kaliguli« K. H. Rostworowskiego).

W sobotę, dnia 31 b. m.: (po raz pierwszy, nowość) »Kaligula«, dramat Karola H. Rostworowskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: VIII. wieczór rytmiczno-plastyczny« Niny Dolli.

We środę, dnia 28 b. m.: »Księżna czardasza«.

W piątek, dnia 30 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 2½ po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Meissner, Czerneck i Larisch 3 K przegrane w karty; nadleśnictwo państwa w Żurawnie 30 K uzbierane przez personal leśny przy wydatkach drzewa w mies. lutym.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 30 K (dla inwalidów).

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 7 K 80 h.

Na K. B. K.: P. S. 3 K.

Dla głodnych dzieci w Warszawie: Jeńcy Polacy w Nieder Absdorf 15 K.

Dla staruszki M. R.: A. B. D. 2 K.

Zmarli:

Michał Łążyński, b. właściciel dóbr i burmistrz miasta Złoczowa, zmarł w dniu 20 b. m.

O dowóz ziemniaków do Krakowa.

C. i k. Biuro prasowe w Lublinie donosi:

Sprawa dowozu ziemniaków do Krakowa z obszarów Polski, pozostających pod zarządem c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa przedstawia się w świetle autentycznych faktów następująco:

W listopadzie 1916 roku zezwoliła Naczelna Komenda Armii na wywóz 100 wagonów ziemniaków z południowej części powiatu miechowskiego do Krakowa. W tym czasie obowiązywało jeszcze prawo zakupu ziemniaków z wolnej ręki przez agentów Centrali dla zużytkowania zbiorów. Z wiosną b. r. zniesiono prawo zakupu ziemniaków z wolnej ręki i skontyngentowano pozostałe zapasy ziemniaków, które c. i k. Zarząd wojskowy wykupuje w cenie po 13 koron za 100 kg z dostawą, a po 10 koron za 100 kg ziemniaków bez dostawy. Agenci Centrali dla zużytkowania zbiorów, którzy kupowali przedtem ziemniaki z wolnej ręki, stali się obecnie tylko organami przejmującymi kupione już ziemniaki i wysyłają je do miejsc zbornych, wyznaczonych z góry przez władzę. Agenci ci nie mają więc prawa kupowania ziemniaków, ani rozstrzygania o kierunku ich dostawy. Obowiązkiem ich jest stwierdzanie dostawy na stacyach ładunkowych, przekazywanie wypłat ceny kupna i załadowywanie ziemniaków. Jednym z takich agentów jest p. Fessler wymieniony w Nr 63 „Naprzodu" z dnia 15 b. m.

W miejscach zbornych, koncentrujących cały obrót ziemniaków odbywa się dopiero ich rozdział według wskazówek Naczelnej Komendy Armii, względnie według wskazówek Wojennego Zakładu obrotu zbożem; na rozdział ten nie ma jednak generalne Gubernatorstwo w Lublinie żadnego wpływu.

Jednem z następstw zarekwirowania i skontyngentowania całego zapasu ziemniaków w c. i k. obszarze okupacyjnym Polski było wstrzymanie ich wywozu do Krakowa, ponieważ wywóz ten uniemożliwiał dostawę wyznaczonego kontyngentu w tych miejscowościach, w których odbiorcy krakowscy zaopatrywali się dotąd w ziemniaki. Generalne Gubernatorstwo uwzględniło wszakże trudne położenie miasta Krakowa, pozbawionego potrzebnych dla aprowizacyi ziemniaków i zarządziło w drodze telegraficznej, aby tamtejszemu magistratowi oddano do dyspozycyi z przyznanych w swoim czasie 100 wagonów nie podjęte jeszcze ilości ziemniaków w cenie 10 koron za 100 kg bez dostawy, na rachunek zarekwirowanych i skontyngentowanych zapasów tegoż produktu w gminach Michałowice, Iwanowice i Niedźwiedź w obwodzie miechowskim. Ponieważ koszta dostawy ziemniaków z tych gmin do Krakowa wynoszą przeciętnie 3 korony za 100 kg, może magistrat krakowski zaopatrywać miasto w ziemniaki po 13 koron za 100 kg, a więc o 5 koron taniej od obecnie pobieranej ceny.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że powtarzane przez prasę polską o trudnościach w zaopatrywaniu miasta Krakowa w ziemniaki ze strony jakichkolwiek organów c. i k. zarządu wojskowego w Polsce są zupełnie bezpodstawne. Podnieść także należy, że równie niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakoby jacykolwiek handlarze, czy agenci — jak to podaje „Czas" w Nr. 106 z dnia 5 b. m. — mieli „prawo wywozu ziemniaków z Królestwa do zachodnich prowincyi monarchii. Prawo to przysługuje wyłącznie Naczelnej Komendzie Armii, względnie Wojennemu Zakładowi dla obrotu zbożem.

Rewolucya w Rosyi.

Republikańsko-demokratyczne stronnictwo rządowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 marca.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga, że **tworzy się obecnie stronnictwo republikańsko-demokratyczne. Będzie to stronnictwo rządowe,** ma ono zgrupować siły dla przygotowania wyborów do konstytuanty. Studyum kwestyi społecznych odłoży aż do czasu po wyborach i na razie zajmować się będzie tylko działalnością polityczną. W obecnem niepewnem położeniu politycznem Rosyi odegra ono poważną rolę i stanowić będzie przeciwwagę do bardzo ruchliwych, skrajnych stronnictw. Organem jego będzie dziennik p. t. »Republika«.

Rozmach reformistyczny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 marca.

Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga:

Specyalny wydział pod przewodnictwem Kiereńskiego zbada dokładnie dokumenty kół dworskich.

Oświadczenie centralnego komitetu kadetów i członków Dumy tego stronnictwa na rzecz republiki demokratycznej wywołało wielką sensacyę i stanowi już przeciwwagę wobec zbyt daleko idących dążeń sekcyi anarchistyczno-rewolucyjnej.

Rząd zamierza wprowadzić w życie monopol zbożowy.

Kiereński przygotowuje ustawę, która ma znieść wszelkie nierówności klasowe, religijne i narodowościowe.

Reorganizacya armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 marca.

Według doniesienia z Petersburga, głównokomenderujący Aleksiejew, jakoteż inni komendanci zawiadomili radę ministrów, że wszystkie armie przysięgły wierność ojczyźnie i nowemu rządowi.

Z inicyatywy ministra wojny wypracowano plan **nowej organizacyi naczelnej komendy armii na wzór francuski.** Według tego wzoru utworzony będzie wydział wojenny, złożony z ministrów wojny, marynarki i skarbu, z ministra spraw zagranicznych i z przedstawicieli ministerstw ruchu i rolnictwa. Wydział ten ma kierować wszystkiemi sprawami wojskowemi i rozstrzygać o nich, z wyjątkiem zarządzeń czysto strategicznych, które będą przysługiwać bezwzględnie naczelnemu komendantowi, aby wytknięte przez wydział wojenny cele wojenne mógł osiągnąć według własnego uznania.

»Times« donoszą z Petersburga pod datą 22 bm. o reformach, które mają być zaprowadzone w wojsku rosyjskiem:

W przyszłości żołnierze mają się sami zaopatrywać. W tym celu każda kompania wybierze komisyę z 8 żołnierzy, otrzyma własnych dostawców i jednego pisarza. Oficerowie posiadać będą jednak prawo kontroli. W korpusie oficerskim zniesiona ma być dotychczasowa gospodarka protekcyjna. Starzy generałowie, którzy przekroczyli już granicę wieku, mają być spensyonowani. Armie na froncie i w kraju stać mają w ścisłym kontakcie.

Niezadowolenie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 marca.

„Berlinske Tidende" donosi ze Sztokholmu: W Finlandyi panuje niezadowolenie z tego, że urzędy ministrów, sekretarza państwa i generał-gubernatora finlandzkiego nie są obsadzone przez Finlandczyków. W ostatnich czasach odbyły się kilkakrotnie zgromadzenia, na których **domagano się, by Finlandczycy sami administrowali Finlandyą.**

Sztokholm, 27 marca.

»Svenska Dagbladet« donosi, że w Finlandyi **od soboty zaprowadzono znów cenzurę listów z zagranicy przychodzących i za granicę wychodzących.** Tenże dziennik dowiaduje się, że w kilku miastach jako to w Wyborgu **uwięziono wypuszczonych na wolność więźniów.**

Co się tyczy nowego rządu finlandzkiego, to prawdopodobnie utworzony on będzie głównie z elementów obywatelskich. Naogół zdaje się stosunki są jeszcze mało wyjaśnione. Jedno rozporządzenie idzie za drugiem. Nikt nie wie, o ile obietnice swobód można brać poważnie.

Uznanie nowego rządu przez koalicyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 marca.

(Ag. pet.) Ambasadorowie Anglii, Francyi i Włoch udali się do ratusza, gdzie zebrana była rada ministrów, i powitali rząd prowizoryczny imieniem swoich rządów.

Guczkow do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 marca.

Minister wojny Guczkow wystosował w imieniu rządu prowizorycznego następujący telegram do »Times«:

Pozostajemy wiernymi wspólnej sprawie. — Dziękujemy serdecznie za życzenia. Armia i flota Rosyi chronią wiernie nowe państwo. Spodziewamy się, że odrodzenie Rosyi wzmocni węzły, łączące nas z walecznym narodem angielskim.

Uznanie nowego rządu przez Szwajcaryę.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»Die Zeit« donosi:

Rząd szwajcarski uchwalił uznać rząd prowizoryczny w Rosyi i nawiązać z nim urzędowe stosunki.

Z pobytu namiestnika we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 27 marca.

Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn udzielał onegdaj przed południem wielu posłuchań a po południu **składał wizyty.** — Wczoraj o godz. 9 przed południem **udał się w** towarzystwie adjutantów do **szkoły inwalidów** wojennych i zwiedził oddziały szkoły. Po przybyciu namiestnika do szkoły imieniem prezydyum wydziału wykonawczego krajowej opieki nad inwalidami wojennymi powitali go arcybiskup ks. Bilczewski, mitrat Bielecki, Leon hr. Piniński, reprezentant ministerstwa robót publicznych radca rządu Kłapkowski i generalny sekretarz prof. dr Wiczkowski. Nadto obecni byli członkowie wydziału wykonawczego. Namiestnik zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały szkoły. Wreszcie udał się do sąsiedniego **zakładu dla głuchoniemych, zwiedził tam kurs sklepikarstwa wiejskiego.** O godz. 10 przed południem powrócił do namiestnictwa i przyjął szereg osób prywatnych.

Hr. Czernin w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 marca.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udał się wczoraj w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Colloredo na konferencyę z kanclerzem rzeszy do Berlina.

Berlin, 27 marca.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył tu w południe na dwudniowy pobyt. Na dworcu powitał go ambasador ks. Hohenlohe. Minister udał się do hotelu Adlon. Z hotelu minister z hr. Coloredo udali się do ambasady tureckiej, gdzie minister zaproszony był przez ambasadora Hakki paszę na śniadanie. W śniadaniu tem wzięli udział także turecki naczelny komendant Enver pasza, kanclerz państwa Bethmann-Hollweg, sekretarz państwa Zimmermann i ambasador ks. Hohenlohe.

Berlin, 27 marca.

Po południu minister Czernin udał się do pałacu kanclerza państwa Bethmanna Hollwega i konferował z nim. Wieczorem dał kanclerz na cześć ministra obiad, w którym wzięli udział także sekretarz państwa Zimmermann i ambasador ks. Hohenlohe.

Fatalna sytuacya Anglii na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 27 marca.

Według specyalnego telegramu z Londynu, wysłanego do »Aftenposten«, **jeden z posłów angielskich w Izbie gmin powiedział, że sytuacya na morzu jest tak zła, iż rząd nie ma odwagi powiedzieć prawdy.**

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Chin z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 marca.

Chiński poseł prosił o wydanie paszportów.

Wojskowy plan amerykański.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 marca.

Według francuskich pism obejmuje wojskowy plan waszyngtońskiego rządu następujące punkty:

Mobilizacya całej siły morskiej przy użyciu punktów oparcia na wybrzeżu angielskiem i francuskiem; otwarcie amerykańskich portów i doków dla okrętów wojennych ententy; nieograniczone dostarczanie materyałów wojennych czwórsojuszowi; zabezpieczenie transportów do Władywostoku; mobilizacya milicyi celem zapewnienia spokoju wewnątrz kraju; używanie wszystkich znajdujących się w portach amerykańskich okrętów wojennych i handlowych; mobilizacya amerykańskiej marynarki handlowej, kolei i przemysłu materyałów wojennych.

Zarządzenia wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 27 marca.

Departament wojenny podaje do wiadomości **powołanie 14 pułków gwardyi narodowej z różnych stanów do służby wojskowej.**

Prezydent podpisał rozkaz, podwyższający personal floty na 81.000 ludzi.

Ameryka za wojną defenzywną.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 marca.

»Der Abend« donosi z Berna:

W kołach amerykańskich istnieje wrażenie, że **kongres przyjmie wypowiedzenie wojny Niemcom. Kongres jednak nie chce dać Wilsonowi wolnej ręki.**

Panuje powszechne przekonanie, że dla Ameryki wchodzi w rachubę tylko wojna defenzywna. Propozycyę Roosevelta co do wysłania 100.000 ludzi do Francyi przyjął Wilson bardzo chłodno.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 27 marca.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu wyż. sądu krajowego w Krakowie Henrykowi Matusińskiemu i radcy dworu oraz prezydentowi sądu obwodowego w Rzeszowie Józefowi Doberowolskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Generalny komisarz żywnościowy.

Wiedeń. Kierownik urzędu żywnościowego **ustanowił pułkownika sztabu generalnego Norberta Wallensdorfera generalnym komisarzem żywnościowym.**

Ceny maksymalne benzolu i smoły.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwa ogłosi jutro rozporządzenie ministra handlu, ustanawiające ceny maksymalne benzolu w interesie przedsiębiorstw przemysłowych, rolniczych i przewozowych, posługujących się benzolem zamiast benzyny.

Dalej ogłosi rozporządzenie ministra handlu, ustanawiające ceny maksymalne dla surowej i destylowanej smoły z węgla kamiennego.

Ks. Fryderyk Karol w niewoli angielskiej.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Według nadeszłych tu tymczasem bliższych wiadomości, ks. Fryderyk Karol faktycznie znajduje się w niewoli angielskiej. W walce powietrznej odniósł rany w podbrzusze i ramię. Rany te wymagały natychmiastowej operacyi. Przeniesiono księcia do lazaretu angielskiego tuż za frontem. Stan jego ma być poważny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Widzenie Mickiewicza spełni się do końca...

Weź! Czytaj! „44“ Weź! Czytaj!

„Księga Tajemnicza“ Złoty Róg.

Trzecie wydanie! Egzemplarz 3 K, przekazem u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska l. 6 w Krakowie, oraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A.-B. 2171 1 6

Młoda osoba

spokojna i gospodarna, z 5-letnią dziewczynką, poszukuje miejsca do samoistnego zarządu, także nawet u wdowca. Może także jako krawczyni do dworu lub większego domu. Zgłoszenia: Majerska, poste restante, Przemyśl. 2742 1 2

Właścicielce dóbr

pragnie bezinteresownie być pomocnym w kontroli, rachunkowości i prowadzeniu obszaru dworskiego, samotny, energiczny ziemianin ze wschodniej Galicyi. Adres: Urząd pocztowy, Posada Olchowska, ad Sanok. 2794

Do wynajęcia

od kwietnia: pokój front., umebl., większy, z elektr., łazienką, z utrzymaniem lub bez. Ul. Batorego l. 22, I p. 2781 1 3

Wózek dziecięcy

marki „Premier“ prawie nowy, do sprzedania. Ul. Kościuszki l. 20, II p. 2797 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje umeblowane, ewent. z kuchnią. Ul. Studencka l. 29, II p., na lewo. 2798 1 2

Nowa uprząż skórzana

na dwa konie, z okuciem niklowem, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu, ul. Grabowskiego l. 9, III piętro. 2780

Dom murowany

o 5 pokojach, z niewielkim ogrodem i potrzebnemi zabudowaniami gospodarskiemi, do sprzedania w powiatowem mieście zachodniej Galicyi. Kolej w miejscu. Zgłoszenia pod **„Dom murowany“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2795 1 2

Aspirant

lub **asystent** z praktyką potrzebny zaraz do apteki w Bełżycach obwodu lubelskiego. 2744 1 2

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik** **F. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 2816 1 3

Czosnek

w każdej ilości po 5 K kilo poleca **W. Rothberg,** ulica Starowiślna 53 2777 1 3

Kupię

szafę i biurko amerykańskie, używane. Zgłoszenia: A. Lisowski, Kraków, Sukiennice 23. 2796 1 3

Poszukuje się od 1 kwietnia energicznego, uczciwego, bezdzietnego

ogrodnika

do ogrodu rolno-owocowo-warzywnego.

Zgłoszenia osobiste ul. św. Tomasza 18, II p., dnia 31 marca i 1 marca w południe od godziny 12—2. 2782 1 5

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 2232 7 20

Na święta marmoladę

czystą, jabłeczną, poleca najtaniej **Handel owoców,** ul. Starowiślna 53. 2778 1 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1835 20 20

Konc. przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się komasacyą majętności ziem.

L. M. Niewiadomskiego

autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i przys. znawcy sądowego, przy ul. J. Smolańskiego l. 1 (róg ul. Krupniczej). 1600 8 9

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej. Naprawia lampy elektryczne, przenośne **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Telefon 3175. 2131 10 13

Książki

naukowe, belletrystyczne dla młodzieży, do nabożeństwa, szkolne i t. p.

Przybory

kancelaryjne i szkolne

Druki

dla c. k. Starostw, urzędów gminnych i parafialnych, szkolne i różne inne wysyła odwrotną pocztą

Księgarnia i Drukarnia W. Poturalskiego

Kraków, XXII.

2776 Cennik bezpłatnie. 1 4

Z powodu rychłego wyjazdu

bardzo tanio 10 obrazów olejnych, lampa, żyrandol styl rzymski, kredens. Ul. Smoleńska 27, parter na lewo, od godz. 2 do 5. 2784

Przyszedł świeży transport

jabłek

Dawid Groner, ul. Floryańska l. 57. 2814 1 2

Kupię

folwark przy kolei, **250 roli I klasy** i trochę lasu, dom murowany i budynki. Zgłoszenia: Jan Toporowicz, w Woli Koblańskiej, poczta Stary Sambor. 2787 1 3

Precz z mydłem!

Perozon pierze i bieli bieliznę wspaniale. Wysyłam paczkę za pobraniem 5 kg. 40 paczek za K 22. P. T. kupcom odpowiedni rabat. **Adolf Sas, Praga, Betlemska 14, Czechy.** 2774

Buchalter

superarbitrowany żołnierz, korespondent polsko-niemiecki, biegły pisarz na maszynie, obejmie posadę, chętnie na prowincyi. Łask. zgłoszenia: **M. Król, Zakopane,** ul. Sienkiewicza. 2714 2 3

Magistra

lub **asystenta farmacyi,** wolnego od wojska, poszukuje na stałą posadę c. k. apteka obwodowa S. Nowakowskiego w Nowym Sączu od 1 kwietnia b. r. 2410 3 3

Adwokat

Dr Roman Nehmer

w Żywcu

poszukuje natychmiast rutynowanego **koncypienta.** 2705 2 6

Aspirantka

w drugim lub trzecim roku praktyki potrzebna jest do apteki w Baranowie zaraz. 2618 3 4

Do wynajęcia

domek z ogrodem owocowym w Dębnikach, oraz 2 pokoje umeblowane. Ul. Garbarska l. 6, I p., na prawo, między godz. 1—4 pop. lub po godz. 7 wieczór. 2641 3 3

Pokoje, obiady

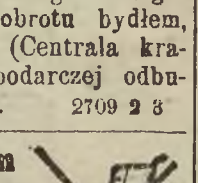
ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2187 15 20

10—14 pokoi

na biura w śródmieściu poszukuje się możliwie zaraz.

Łaskawe zgłoszenia u referenta statystycznego c. k. galic. Zakładu obrotu bydłem, ul. Czysta 16 (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi). 2709 2 3

Precz z tem



Utykanie niewidoczne, chód elastyczny i lekki. Można chodzić w każdem obuwiu. Broszurę wysyła za darmo: Extension Ges. m. b. H., Frankfurt n./M., Eschersheim Nr 23. 2602 2 6

Kupujcie póki polecamy!!!

Oferujemy

20 m resztek płócien, druków, zefirów, batystów i t. p. za 100 K 2008 15 0

Tkalnia Bracia Krejcarowie

Dobruszka, Czechy.

Nowość! **Nowość!**

Miła i piękna pamiątką będzie dla każdego Album fotograficzne sierż. Leg. Adama Dulęby

„Legionowo“

poprzedzone tekstem objaśniającym, pióra znanego poety chor. Leg. Józefa A. Teslara.

10% dochodu przeznaczono na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Skład główny na Galicyę i okupacyę austryacką w księgarni K. Wojnara (Kraków, Szewska 20); na Warszawę i okupacyę niemiecką w sklepie Ligi Kobiet P. P. W. (Warszawa, Warecka 11). Cena 20 K. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2737 1 3

SARDYNKI

w oliwie i marynowane w balionie, przedniej marki, norweskie, w paszkach 1 klgr. po 12 K i ½ klgr. po 6 K na obecny post polecenia godne, posiada na składzie handel

L. Sykułowskiego w Krakowie, ul. Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie. Dla hurtowników odpowiedni rabat. 1940 9 10

Do większego biura handlowo-przemysłowego

poszukuje się:

1) **buchaltera (terki)** rutynowanego,
2) **korespondenta (tki)** biegłego, polsko-niemieckiego,
3) **magazyniera.**

Posady stałe i intratne.

Oferty tylko pisemne pod: **„Agencya handlowo-komisowa“, Kraków,** skrytka pocztowa 45. 2767 1 2

Zbiór obrazów

Bacciarelli, Matejko, Kotsis, Stanisławski, Szańkowski, Żmurko, Malczewski, Axentowicz, W. Kossak, Mehoffer, Wahl i inni do sprzedania, ul. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 2268 8 10



GORSETY

opaski dla samarytanek, opaski brzuszne gumowe w najnowszym fasonie, pierwszej jakości i w wielkim wyborze, poleca od kilkunastu lat istniejąca firma

H. Orschützer

ul. Bożego Ciała 1 (róg Dietlowskiej).

Zamówienia uskutecznia w przeciągu kilku godzin.

Ceny umiarkowane. 1977 4 4

Na bank, biura lub większe przedsiębiorstwo handlowe nadający się

LOKAL

ze sklepem, obecny skład mebli, przy ul. Sławkowskiej 6, vis-á-vis hotelu Saskiego, do wynajęcia od 1 lipca. Składa się ze sklepu, 2 sal parterowych. Prócz tego mogą być 3 duże, 1 mała sala na I piętrze, które mają wygodne połączenie schodowe ze sklepem.

Wiadomość od godz. 5—7 u firmy Lenert, Sławkowska 6. 2745 1 2

ODBUDOWA KRAJU!

Maszyny parowe o sile 11, 16, 24, 44, 50, 70, 170, 350 koni, 2719 2 3
Kotły systemu „Kornwalla“ 30, 35, 45 m²,
Kotły systemu „Tischbein“ 160, 170, 180 m²,
Motory ropne o sile 20, 35, 40, 60 koni

ma na składzie i może dostarczyć natychmiast

Biuro inżynierskie

Zjednoczonych Fabryk maszyn, Tow. akc.

przedtem Skoda, Ruston, Bromovský, Ringhoffer

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2.

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków“. 2488 4 10

Nc. I. 737/16
18 2702 2 3

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano sprzedany zostanie w c. k. Sądzie powiatowym w Kalwaryi, celem zniesienia współwłasności, przez publiczną licytacyę inwentarz drukarni, obejmujący:

1) maszyny drukarskie, typograf, stereotypia, motor benzynowy, maszyny do cięcia, perforowania i szycia papieru,
2) klisze i całe urządzenie drukarni,
3) zapas czcionek, obejmujący kilkadziesiąt gatunków pism,
4) zapasy papieru i kopert.

Cena wywołania wynosi 30.000 kor., a potwierdzenie sprzedaży zastrzeżono jest dla jednego ze spólników.

C. k. Sąd powiatowy O. I.

Kalwarya, dnia 17 marca 1917.

Osoba starsza

znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje posady, jako gospodyni lub kucharka na wyjazd. Zgłoszenia pod **M. E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2716 2 2

Rządca

Polak, fachowy agronom (reklamant), dający najzupełniejszą gwarancyę osobistą i majątkową umiejętnego prowadzenia gospodarstwa rolnego i leśnego oraz także samodzielnego zarządu dóbr, pragnie zmienić dotychczasową posadę. — Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela przez grzeczność Dr Edmund Kaleta, adwokat, Stryj. 2658 3 3

DOM

z bramą wjazdową, z obszernem podwórzem, z przyległym placem budowlanym pod oficyny lub placem w tymże podwórzu, nadającym się pod budowę pracowni, kupię w Krakowie z wkładem 45.000 K. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **Dom z bramą wjazdową.** 2638 3 3

Czarująca piękność

i młodzieńczo świeżą płeć do późnego wieku uzyskują panie, tylko przez używanie mojej, tysiąckrotnie wypróbowanej, za doskonałą uznanej „emulsyi liliowej“. Piegi, pryszcze, pęcherzyki, zmarszczki, liszaje i t. d. znikają w krótkim czasie. Pewna gwarancya. Flaszeczka emulsyi liliowej wraz z odpowiedniem mydłem piękności razem K 5·80. **A. Jelinek,** Wiedeń, 69. Fach poczt., oddział 5. 2574 3 3

Magazyn mód

pod firmą

D. SCHREIBER

w Krakowie, ul. Floryańska 32

poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detailicznie i hurtownie. 1491 15 0

Poszukujemy

urzędnika

Polaka, katolika, do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi, będą mieli pierwszeństwo. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Posada jest do objęcia w najbliższym czasie. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. 2773 1 5

Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya Główna Hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa.

Zarząd pralni i farbiarni „Tęcza“

w Krakowie

prosi niniejszem Wielce Szanownych Gości o możliwie szybkie wykupywanie przedmiotów, danych do prania, czyszczenia i farbowania i zwraca równocześnie uprzejmie uwagę, że Zakład obecnie obejmuje poręczenie za przechowanie rzeczy tylko jeden miesiąc. 2756 1 3

Marchew

stołową i pastewną, oraz **karpiele** kupuje wagonami 2703 2 10

Stiglitz, Bielsko.

Świeże jaja

za skrzynię 1440 sztuk: w oryginalnem opakowaniu **wprost** loco stacya Kraków 353 K, loco mój magazyn **w Podgórzu** 355 K, przy odbiorze najmniej 360 sztuk 25 hal., przy mniejszym odbiorze 26 hal. za sztukę. **Aleksander Bernstein, Podgórze,** ulica Wiślna 11, telefon Nr 1403. 2639 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 70 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 37 2

Nr ins. 11/16/17. 2819

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 28 marca 1917 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Obuwie damskie i męskie, obrazy olejne, sprzęty domowe, stara garderoba męska i damska i t. p. oraz aparaty do wytwarzania gazu do oświetlania i rower.

Kraków, dnia 26 marca 1917.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 20 i 22 K; białego 24, 26, 36 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 10 K i 11 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 55 K; szarym półpuchem 58 K; białem pierzem 60 i 65 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełnione szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 457 11 12

P. Mieczysława Zajączkowskiego

który miał być porucznikiem, prosi o dokładny adres Marya Majewska. Kraków, ulica Krowoderska l. 54. 2464 5 5

Na sezon

króliki rasowe

do sprzedania. Ul. Karmelicka 49. 2549 5 6

Student V kl.

szkoły realnej **poszukuje posady** pomocnika kancelaryjnego (biurowego), mundanta lub innej podobnej. Zgłoszenia pod Mundant przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2687 2 2

Do sprzedania

stół, szafka i biurko mało. Ul. Zwierzyniecka 10, I p., oficyna, Tekielski. Od godz. 1—2. 2688

Dom z piekarnią

w Krakowie lub na prowincyi kupię z wkładem 40.000 koron. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Dom z piekarnią.** 2637 3 3

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

Kraków, Floryańska, 34

wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 2056 7 24

Ubezpieczenie klejnotów

od kradzieży i na wypadek zgubienia w domu, podróży i teatrach. Mester, ul. Wrzesińska 8. 2338 3 4

Pożyczki

dla wszystkich urzędników i emerytów wyrabia zastępca Tow. ubezpieczeń: Mester, ul. Wrzesińska 8, od godz. 1—2 po poł. i od g. 7—8 wieczór. Marka na odpowiedź. 2337 3 4

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie **ucznia** na praktykę. Kandydaci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: M. Małecka, Zakopane, Łukaszówka l. 9. 2644 3 6

Poszukiwany

pomocnik gospodarczy na stół. Posada do objęcia od 15 kwietnia b. r. r. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod Zarząd dóbr. 2669 3 3

Znane

i ulubione artystyczne makatki aplikacyjne poleca Iza Żemińska Kraków, ul. Lubomirskiego 27, II. p. oficyny. 2671 2 10

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2635 4 6

Meble

t. j. łóżka, szafy, stoły i t. d., są do wypożyczenia. Zgłoszenia pod „Meble“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2735 3 3

Gumę

wszelkiego rodzaju, także kalosze kupuje się w Krakowie, Stradom Nr 27, dom p. Ohrensteina (przystanek kolei elektrycznej Nr 1). Skład otwarty: w poniedziałek, wtorek, środę i we czwartek przed i po południu. Proszę o oferty I. M. Neufeld, Stradom Nr 27. 2666 3 12

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 2405 6 10

Młody rządca

poszukuje odpowiedniej posady w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo wzaj. ubezp. Urzędników prywatnych, Lwów, Piekarska 1 a. 2512 1 5

Poszukuje się

zdolnej hafciarki i dziewczyny do nauki, płatnej. Ul. Zielona l. 28 parter. 2722 2 2

Poszukuję

garnitura salonowego nie drogiego. Pędzichów 22, II p drzwi na prawo. 2725 2 3

Maszynistów

do pługa parowego i motorowego poszukuje Centralny Zarząd dóbr w Rozwadowie n/S 2700 3 3

Poszukuje się

pokoju, skromnie umeblowanego wraz z całem utrzymaniem i odpowiednią opieką, z wynagrodzeniem 120 do 140 K miesięcznie, dla nerwowo chorego, a zresztą zdrowego 40-letniego mężczyzny, na wsi, w środkowej lub zachodniej Galicyi w zdrowej okolicy. Pisemne zgłoszenia ze szczegółami przyjmuje si **pod literą M., Lwów, Biblioteka politechniki.** 2726 2 1

Dwa wozy

ciężarowe zaraz do sprzedania w fabryce słomianek, w Prądniku Białym. 2721 2 4

Koncypienta

rutynowanego, z prawem substytucyi przyjmie zaraz adwokat **Dr Bader w Krakowie.** 2753 2 1

Pokój umeblowany

dla 1 lub 2 panien, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: ulica Dietlowska 56, u stróża. 2723 2 2

Do sprzedania

garderoba męska, zarzutki, biurko, tudzież rasowy jamnik. Ul. Krupnicza l. 22, I piętro, drzwi lewe 2753 2 2

Wdowiec

lat 49, izr., bezwyznaniowy, przemysłowiec (ma syna i córkę, dla których posagi są złożone, oprócz tego posiada kamienicę i gotówki 40.000 K) szuka kobiety ponad 38 lat, sympatycznej, średniego wzrostu, bezdzietnej, uczciwego charakteru, mającej posag lub interes. Pośrednictwo pożądane, dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia z dokładnym adresem pod „Szczęście“ prosi przesyłać do Administr. „N. Reformy“ 2783 1 2

Kawaler

lat 28, handlowiec, inteligentny, na samodzielnem stanowisku, z gotówką kilku tysięcy koron, ożeni się z przystojną, inteligentną i zamożną panną do lat 20. Zgłoszenia możliwie z fotogr., przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „**Wspólna praca**“. Na anonimy nie odpowiem za zwrot i dyskrecyę ręczę słowem honoru. 2717 2 2

Dyskrecyę zapewnia się.

Czterdziestoletni agronom, ustabilizowany, z dobrej, szlacheckiej rodziny, przystojny, szuka w celu matrymonialnym jako kawaler panny lub bezdzietnej poważnej osoby. Sprawa zupełnie seryo. Anonimy do kosza. Adres: Stopnica, obw. Busko pod lit. Hiu S. Majątek do nabycia w ręku. 2772

Kawaler

29-letni, o pełnej sympatyi, gnębiony życiem samotnem, pragnie poznać również ładną, starszą pannę, albo młodą wdowę nawet z dwoma maleńkiemi, pięknemi dziatkami, rozumiejącą za to zbolałe serce, przejściami pełnemi. Życie spędziłby mile koło osoby wieraej o szlachetnych zaletach serca, ewentualnie mającej choćby małą posiadłość, którą by się mógł zajmować obok stanowiska urzędniczego. Porozumienie listowne pod Bron. Ogrodnicki, Lwów, ul. św. Anny 7, II p. 2770

Koniaku

marki »Stefan Keglevich« specyalnie leczniczego (Special Medicinal«) 2000 flaszek à 7/10 litra do sprzedania za przystępną cenę. Zgłoszenia pod **„Cognac“** przyjmuje Neue Zeitungs agentur Ludwig Werner, Teplitz-Schönau. 2728 3 3

Dla menaży, obozów jeńców i konsumów fabrycznych

masy rosołowej z jarzyną

doskonałej jakości, gotowej do natychmiastowego sporządzenia najlepszej zupy o smaku mięsa, dostarcza

fabryka środków żywności „UNION“

Karol Brumlik, Praga, Król. Winohrady, Nitranska 20.

Zastępcy poszukiwani.

4½ kg paczka na próbę 25 K opłatnie. — Korespondencya w języku niemieckim. 2799 1 3